Rok IX. Kraków-Podgórze, Sroda 19 kwietnia 1911 Nr. 89

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przed wyborami do Izby posłów.

Kampania wyborcza konserwatystów i ludowców.

Interesujące wywiady z przywódcą „prawicy narodowej“ drem W. L. Jaworskim i przywódcą ludowców p. Stapińskim ogłosiła lwowska „Gazeta Wieczorna“ w swoim świątecznym numerze. Obaj przywódcy wyspowiadali się niemal bez ogródek z planów i nadziei swych stronnictw. Pan dr Jaworski oświadczył wyraźnie, że *konserwatyści tym razem wezmą żywy udział w kampanii wyborczej*, że są lepiej zorganizowani (?), że postawią licznych kandydatów, że spodziewają się wejść do Koła w znaczniejszej liczbie i odgrywać tam kierującą rolę. Bardzo interesujący jest też pogląd p. Jaworskiego na **stosunki krakowskie.** Oto *konserwatyści* roszczą sobie prawo *do jednego mandatu w Krakowie* — i w tym celu proponują *kompromis* innym stronnictwom narodowym t. j. demokracyi z obozu „N. Reformy“ i demokracyi mieszczańskiej.

Przywódca zaś ludowców proklamuje zaciętą walkę przeciw narodowej demokracyi, liczy na *wzrost sił stronnictwa ludowego* i chce je w kraju coraz lepiej organizować. Z wywiadu z p. Stapińskim trzeba wnioskować, że *ludowcy i konserwatyści* będą kampanię wyborczą prowadzili na zasadzie *kompromisu*. P. Stapiński wprawdzie wyraźnie tego nie powiedział, ale z wywodów jego taki sens wynika. — Tak więc przywódcy stronnictw potwierdzają sami krążące oddawna wieści o kształtowaniu się sytuacyi w kierunku pewnego rodzaju przymierza konserwatystów, ludowców i postępowych demokratów — przeciw narodowym demokratom. Poniżej zamieszczamy najważniejsze charakterystyczne ustępy z tych wywiadów:

Wywiad z dr W. L. Jaworskim.

Przywódca prawicy narodowej ubolewa nad ubyciem w życiu politycznem jednej grupy: mianowicie nad ubyciem centrum, ale ma nadzieję, że chłopi i tak wybiorą ulubionych księży. Natomiast dr J. sądzi, że „wątpliwe są losy grupy ks. Stojałowskiego“. Dr J. odpowiada wreszcie na pytanie:

— A czy można wiedzieć cokolwiek o planach prawicy narodowej w obecnej kampanii?

— Stronnictwo prawicy narodowej wystąpi z kandydatami w całym szeregu okręgów, tak wiejskich jak i miejskich. Ostatnie wybory nie mogą być pod tym względem żadną wskazówką. Obecne wybory nie zastały stronnictwa konserwatywnego tak nieprzygotowanem, jak poprzednie. Widoki powodzenia naszego przedstawiają się obecnie w świetle korzystnem, wskutek znacznego otrzeźwienia szerokich warstw jak i tej okoliczności, że coraz ogólniejszem staje się przekonanie, iż do Koła polskiego wysyłać należy ludzi zdolnych i mogących sprostać trudnym obowiązkom poselskim.

— Ile jest prawdy w pogłoskach o kompromisie wyborczym w Krakowie i o kandydaturze pana profesora?

— W pogłoskach o rzekomym kompromisie między pp. Leo, Grossem i Daszyńskim, niema według moich informacyj i przekonania ani słówka prawdy. Kandydatury w Krakowie dotąd jeszcze nie są ustalone, o nikim też dotąd nie można twierdzić, że kandyduje. W sprawie tej muszą się wypowiedzieć wprzód stronnictwa, a potem stronnictwa narodowe będą usiłowały prawdopodobnie doprowadzić do kompromisu. W szczególności o ile idzie o moją kandydaturę, to muszę zaznaczyć, że wiadomość, jakobym ja miał z ramienia stronnictwa konserwatywnego wejść w kompromis, jest przedwczesna. Stronnictwo prawicy narodowej jeszcze kandydatur nie ustaliło, natomiast sama myśl, by w Krakowie przypadł konserwatystom jeden mandat, jest słuszna. Przyznanie bowiem stronnictwu konserwatywnemu jednego mandatu odpowiada ponad wszelką wątpliwość sile, znaczeniu, powadze i tradycyi tego stronnictwa w Krakowie. Kompromis, któryby objął w Krakowie wszystkie stronnictwa narodowe, reprezentowałby z powagą myśl polityczną, którąby nie została bez wpływu na cały kraj“.

Wywiad z p. Stapińskim.

Przywódca ludowców oświadcza między innemi, że „niewątpliwie hasłem wśród mas będzie potrzeba poskromienia wszechpolaków“, następnie oznajmia, że w Galicyi wschodniej a więc na terenie bezpartyjnym Rada Narodowa powinna przedewszystkiem stawiać kandydatów fachowych, jak dra Stefczyka i radcę Kędziora... „Frondy“ p. Stapiński nie lęka się wcale i nie chce z nią ugody. Co do ogólnego rezultatu kampanii dla ludowców p. Stapiński oświadczył:

— „Widoki na ogół są bardzo korzystne. Liczymy na pewne, że uda się nam przeprowadzić około 18 włościan i 9—10 inteligentów, przyczem Zarząd będzie się starał, by były zastąpione wszystkie dykasterye.

— Następnie chcielibyśmy się dowiedzieć, jak pan poseł wyobraża sobie przyszły skład Koła polskiego?

— Można wnosić już dziś, że Koło będzie miało odmienny wygląd od poprzedniego. Już sam fakt, że żadne stronnictwo nie idzie przeciw Kołu, ułatwi następnie sharmonizowanie. Szczególnie co do frakcyi ludowców, stanowisko jej będzie inne, niż dotychczas, a to ze względu na spodziewany przyrost sił, na jego jakość, oraz ze względu na fakt, że ja o ile możności pragnę się oddać pracy organizacyjnej w kraju. Liczę wogóle na to, że stronnictwo wzmożone po wyborach odda się mrówczej pracy celem ekonomicznego podniesienia ludu.

— A w samem Kole jak się ułożą stosunki?

— Przypuszczać należy, że *dominujące stanowisko przypadnie frakcyi demokratycznej*, a to tak ze względu na wybór osobistości bardzo poważnych, a obecnie kandydujących, jak i na spodziewany przyrost sił. Dalej wpływ może wywrzeć na ukształtowanie się stosunków w Kole frakcya konserwatywna. Pożądaneby było wzmożenie tej grupy do liczby 10—12 wraz z wejściem nowych ludzi, którzy mogliby wypełniać ważne zadania Koła na polu dyplomatyczno-politycznem. Frakcya wszechpolska niewątpliwie utrzyma się w Kole, gdyby jednak weszła osłabiona, t. j. bez możności narzucania swej woli i z doborem ludzi, wyszłoby to Kołu na dobre“.

* * *

Z obu tych wywiadów, które zawierają znamienne uwagi i tendencye, czytelnicy mogą sobie zdać sprawę z istotnej sytuacyi wyborczej na terenie galicyjskim. Dlatego należało rzecz obszerniej omówić.

Przybycie namiestnika do Krakowa ma niewątpliwie także na celu omówienie i ukształtowanie sytuacyi wyborczej po myśli konserwatystów i nawiązanie odpowiednich pertraktacyj.

O mandat piąty krakowski.

O mandat na Kaźmierzu ubiega się, jak wiadomo, przedewszystkiem dr Gross; kto będzie jego kontrkandydatem z ramienia hahału, nie jest jeszcze ustalone. Dr Tilles wzbrania się kandydować, ewentualnie może podejmie się zadania dr Rafał Landau. Nadto wystąpi tam z kandydaturą p. Grossmann, jako niezawisły „socyalista“. Dr Drobner nie kandyduje.

Ale i kandydatura dra Grossa nie jest jeszcze całkiem pewna. Drowi Grossowi chodzi tylko o zwycięstwo stronnictwa, a ewentualnie ustąpiłby miejsca drowi Ignacemu Landauowi, który bez wahania wstąpiłby do Koła polskiego.

Pomysł rabina dra Thona.

Jeden z przywódców syonistycznych p. Ozyasz Thon w Krakowie wpadł na koncept osobliwy, mianowicie przeforsować uchwałę, iżby wybrać się mający posłowie syonistyczni wstąpili do Koła polskiego. Uchwała taka miałaby wielkie taktyczne znaczenie, bo wpłynęłaby na osłabienie kontrakcyi ze strony polskich stronnictw narodowych i rządu. Jest w tem niewątpliwie dość chytrości...

Sytuacya w Bochni-Wieliczce.

Deputacya wyborców z Bochni udała się onegdaj do Wiednia do dra Korytowskiego, aby prosić go, iżby kandydował ponownie z okręgu miejskiego Bochnia Podgórze-Wieliczka. Dr Korytowski, jak za pierwszym razem tak i obecnie liczy na poparcie burmistrzów miast, a przedewszystkiem rządu. Akcyą w Bochni na rzecz dra K. kieruje burmistrz dr Maiss, który już dwukrotnie jeździł w tej sprawie do Lwowa.

W okręgu tym kandydować będzie też socyaldem. dr Bobrowski — i bezpartyjny demokrata nadradca salinarny Windakiewicz.

Piszą nam z Bochni:

„Szanse kandydatury nadradcy Erwina Windakiewicza z okręgu miejskiego Bochnia-Wieliczka Podgórze wzrastają z dnia na dzień.

Kandydatura ta jest *zawodową górniczą*, a nie polityczną. Podnieśli ją samorzutnie bocheńscy i wieliccy górnicy wychodząc słusznie z założenia, że oba górnicze miasta winny mieć w Radzie państwa swojego „z krwi i kości“ reprezentanta. Jeszcze w ubiegłym tygodniu uchwalili bocheńscy górnicy na niezwykle licznem zebraniu postawić własną kandydaturę, a zarazem określili swoje stanowisko w rezolucyi, iżby „nie przyjąć kandydatury narzuconej, lecz postawić własną zawodową, nietylko najwłaściwszą dla tych od wieków górniczych miast, lecz także potrzebną dla poparcia rozwoju w kraju górnictwa, jako najwyższej gałęzi bogactwa krajowego“.

W myśl tych zasad uchwalili górnicy jednomyślnie zaprosić do kandydowania p. Windakiewicza, naczelnika tut. salin, jako jedynego człowieka, który odpowie powyższym postulatom.

Podjęli tę ze wszechmiar szczęśliwą myśl wieliccy górnicy.

Kandydatura pana W., który pochodzi ze starej wielickiej rodziny, którego ojciec oddał przed 30 laty w ofierze życie przy akcyi ratunkowej podczas pożaru w kopalni bocheńskiej, nabrała takiego znaczenia w obu miastach górniczych, że nie ulega żadnej wątpliwości, że nawet ci, zresztą nieliczni górnicy, którzy należą do organizacyi socyalno demokratycznej — jak jeden mąż nie tylko oddadzą swe głosy panu W., ale także poruszą wszystkie swe siły, by nie dopuścić do żadnej innej kandydatury, skądkolwiekby ona była narzuconą.

W wykonaniu powyższej decyzyi zjawiły się u pana W. liczne deputacye górników tak bocheńskich jak i wielickich zapraszając go imieniem całej wielkiej i solidarnej rodziny górników bocheńsko-wieliczańskich do zgłoszenia swej kandydatury, a p. Windakiewicz posłuszny wezwaniu oświadczył gotowość ubiegania się o ofiarowany mandat, a nadto po zapewnieniu go ze strony deputacyi, że inicyatywa całej akcyi wyszła zupełnie samorzutnie z łona samych górników, przyrzekł, iż wobec tego tembardziej będzie stał niezłomnie przy swojej kandydaturze.

Inicyatywę górników przyjęły także sympatycznie szerokie koła mieszczańskie tak w Bochni i Wieliczce, jak niemniej w Podgórzu. Codziennie niemal zgłaszają się u nadradcy W. deputacye tych miast ze sfer mieszczańskich, przemysłowych i handlowych zapraszając go do kandydowania i wysuwając potrzebę zawodowej i fachowej reprezentacyi. Zaznaczyć należy, że nadr. Windakiewicz nie jest bynajmniej *homo novus* w pracy publicznej — gdyż prócz tego, że na wszystkich swych zawodowych stanowiskach wszędzie dał się poznać jako prawdziwie uczynny i humanitarny człowiek — nadto jako długoletni dyrektor Tow. tkackiego w Kossowie, I. wiceprez. krakowskiego Tow. górniczego, I. wiceprezes II. Zjazdu górników i hutników polskich oraz wicemarszałek w dobromilskiem oddawał sumiennie i gorliwie wszystkie swoje siły, głęboką wiedzę techniczą i czysty charakter na usługi kraju i szerokich zwłaszcza najuboższych warstw społecznych“.

Mielec-Tarnobrzeg-Nisko.

Prof. dr Górski, zrażony kosztami walki o mandat w tym okręgu, nie będzie tu nadal kandydował, lecz przenosi się do pow. Bocheńskiego. Także dr I. Rosner, szef sekcyi w Wiedniu, kandydować tu nie zamierza. Żydzi w Mielcu projektują kandydaturę dra Rafała Landaua.

W okręgu wiejskim kandydować będzie jako ludowiec b. starosta hr. Lasocki z Wiednia.



Wielkanoc w Algierze. (Patrz artykuł).

Projekty małżeńskie na dworze wiedeńskim.

Dziennik „As-Est“ donosi z Wiednia, że w kołach dworskich panuje przekonanie, że przyszły następca tronu arcyks. Karol Franciszek Józef

ma się niebawem zaręczyć. Wiadomość, jakoby arcyks. Karol Fr. Józef miał upatrzoną na żonę córkę niemieckiego cesarza, Wiktoryę Ludwikę, jest błędna Narzeczoną przyszłego następcy tronu ma być córka rumuńskiego następcy tronu księżniczka Elżbieta, która w październiku r. b. kończy lat 17. Zaręczyny miałyby się odbyć w jesieni.

Mordercy ks. Macoszka aresztowani?

Z Bytomia donoszą do „Lokalanzeigera“, że w Zabrzu aresztowano trzech robotników z Królestwa, podejrzanych o napad na plebanię w Dziedzicach i zamordowanie ks. Antoniego Macoszka. Aresztowanie nastąpiło skutkiem doniesienia starszego sztygara kopalni, w której rabusie pracowali, gdy wszyscy trzej zażądali od niego zwrotu papierów legitymacyjnych, aby udać się do Królestwa Polskiego. Kawałek sukna, który znaleziono na płocie drucianym, okalającym plebanię w Dziedzicach, ma dokładnie pasować do uszkodzonego ubrania jednego z aresztowanych.

Trujące przedmioty.

Przed kilku laty w Ameryce, w stanie Massachussets, zwrócono uwagę na znaczną ilość arszeniku, zawartą w przedmiotach codziennego użytku. Sprawę tę omawiali tamtejsi lekarze, prawnicy, chemicy i przemysłowcy. Wskutek tego wyszło prawo, zabraniające sprzedaży zabawek, cukierków i innych przedmiotów, zawierających arszenik. Dr Hill dowodzi, że największa ilość arszeniku znajduje się w papierze kolorywym, glansowym, którego używają do różnych robótek w szkołach froeblowskich, oraz w pudełkach tekturowych od cukierków. Najniebezpieczniejszy jest jest kolor zielony. Na dziesięć próbek papieru, poddanych analizie, cztery mogłyby narazić dzieci na otrucie. Próbki sukna, aksamitu, muślinu, perkalu i t. p. były również analizowane i wykryto, że na trzysta — w stu znajdowała się trucizna w dużej ilości. Najszkodliwszym jest tarlatan zielony, od którego cząsteczki farby odrywają się z większą łatwością, niż od grubszych, gęstszych tkanin.

Wiele arszeniku znaleziono w białych i czarnych tkaninach, zwykle używanych na pościel. Nie spotykano trucizny w materyach tylko z czystego jedwabiu lub czystej wełny. Wreszcie zawierają arszenik farby, używane do malowania ścian i sufitów. Według orzeczenia lekarzy, farby olejne są mniej szkodliwe, niż wodne, gdyż cząsteczki tych ostatnich łatwo ścierając się z muru i unosząc się w postaci niedostrzegalnego pyłku w powietrzu, zostają połykane przy oddychaniu.

Ślub Macocha.

„Goniec Częstochowski“ przynosi następującą osobliwą wiadomość:

W kościele parafialnym w Dankowie proboszcz miejscowy ks. Graczykowski pobłogosławił związek małżeński stałego mieszkańca wsi Lipie Pawła Macocha (ojca Damazego) z Maryanną Szczuka.

Młoda para liczy lat 100, mąż bowiem ma lat 70, a żona 30.

Proces ruskich studentów.

Rozwiązanie Izby posłów wpłynęło korzystnie na tok tego od kilku tygodni ciągnącego się procesu. Rusini wobec ustania nietykalności poselskiej nie mają obecnie ochoty do przewlekania rozprawy, a nadto pragną na czas wyborów pozyskać agitatorów w osobach setki oskarżonych, z których każdy jest wypróbowanym hajdamaką i borytelem.

Przebieg procesu ujawnił jaskrawo niezwykłą perfidyę Rusinów. Wszyscy oskarżeni i szereg świadków ruskich próbowali w bezczelny ale zarazem naiwny sposób wykręcać się, kłamali jak najęci, składali winę na „polską bojówkę“, która niby pierwsza strzelała.

Natomiast wszyscy świadkowie polscy, wśród nich najważniejsze osobistości, rektor i kilku profesorów zeznało, że z Polaków, których było kilkunastu na uniwersytecie, absolutnie nikt nie strzelał. Również wszyscy woźni uniwersytetu zeznali, że strzały padały tylko ze strony ruskiej.

Obrońcy ruscy zrazu poczynali sobie bardzo zuchwale, obrażali trybunał, obrażali świadków. Ale kilka grzywien porządkowych po 100 k., nałożonych przez trybunał, ochłodziło gwałtowne temperamenty panów adwokatów.

Interesującym epizodem była afera świadka Antyma Kryżanowskiego. Młodzieniec ten, próbując zwalić winę na Polaków, obmyślił sobie historyjkę, iż dwaj Polacy, koledzy z uniwersytetu, oznajmili mu, że młodzież polska miała także rewolwery. Zapytany o nazwiska tych dwu Polaków, p. Kryżanowski zmieszał się i nie chciał nazwisk wyjawić, twierdząc, że to są jego krewni i że im dał słowo honoru, iż będzie milczał.

Wobec odmowy zeznań, trybunał polecił świadka odprowadzić do aresztu. Po trzech dniach Kryżanowski namyślił się i wyjawił nazwiska owych dwu Polaków. Mieli być nimi słuchacze uniwersytetu Golias i Wereszczyński. Sąd zawezwał ich — i okazało się, że Kryżanowski *najbezczelniej kłamał*, powołując się na swą rzekomą rozmowę z nimi! Obaj świadkowie najkategoryczniej zaprzeczyli, jakoby byli krewnymi Krzyżanowskiego i jakoby z nim kiedykolwiek mówili o rewolwerach polskich.

Na czas świąt ruskich **proces** został do 27 bm. przerwany. Potrwa on jeszcze najmniej trzy tygodnie.

Ze świata.

Propaganda niemczyzny przez szkołę. Główny zarząd niemieckiego Tow. szkolnego wyznaczył 450.000 (częściowo z funduszu Roseggera) na zakładanie szkół w granicznych obszarach, między innymi na Śląsku.

Aeroplanem przez ocean. Lotnik amerykański Harry Graham Carter zapowiada, że w marcu r. p. odbędzie podróż z Ameryki do Europy własnym aeroplanem, zbudowanym całkowicie z metalu. Carter sądzi, że przeleci olbrzymią przestrzeń w ciągu 57 godzin.

Śmierć skutkiem otwarcia drzwi. W tych dniach w Saarbrucken nauczycielka szkoły miejskiej dzielnicy Malstedt, otwierając drzwi klasy, uderzyła tak silnie klamką w głowę dziewczynkę, stojącą przy drzwiach w klasie, że dziecko padło trupem na miejscu.

Orędzie cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego? „Gazeta Poniedziałkowa“ przynosi następującą, bardzo nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość z Wiednia:

„Jak się dowiadujemy, ukaże się już w tych dniach orędzie cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Orędzie to uzna zasadniczo słuszność dotyczących żądań ruskich i zapowie ich spełnienie, a więc utworzenie uniwersytetu ruskiego w Galicyi już w bliskiej przyszłości“.

Wiadomość ta nie jest niczem innem tylko naiwną plotką. Utworzenie uniwersytetu zależy od parlamentu, a nie od orędzia cesarskiego.

Lot z Londynu do Paryża. O swym ostatnim rekordzie, przelocie z Londynu do Paryża bez lądowania, ogłasza Piotr Prier następujące sprawozdanie: Zamiar ten żywiłem od miesiąca, w wykonaniu wstrzymywały mnie niepomyślne warunki atmosferyczne. W drogę ruszyłem o godzinie 1 minut 37. Ponieważ w Anglii zabronionym jest przelot ponad miastami, zwróciłem się na wschód i podążałem wśród Tamizy.

Ponad katedrą w Cantebury uniosłem się na wysokość 500 metrów; dojrzawszy morze wzbiłem się do 1200 metrów. Na tej wysokości przebyłem kanał. Na ziemi francuskiej miotał mną wicher, następnie od Beauvais zaledwo przy użyciu kompasa mogłem się oryentować wskutek silnej mgły. Napróżno starałem się dojrzeć wieżę Eiffla. Wreszcie trafiłem do Issy i tam wylądowałem.

Wielkanoc w Algierze.

(Do ilustracyi).

W modę weszły, jak dawniej do Włoch, tak obecnie podróże do Algieru i Tunisu. Zwłaszcza w tym roku, wobec niezwykle chłodnej aury z początkiem kwietnia liczne rzesze *globetrotterów* zapuściły się daleko na południe, szukając ciepła.

Ilustracya nasza, wzięta z pisma francuskiego, przedstawia scenę w jednej z arabskich kawiarni, względnie lokalu dla produkcyj tanecznych, jakich Europejczycy są bardzo ciekawi. — Przedsiębiorcy arabscy oczywiście nie omieszkali postarać się o ułatwienie zamożnym turystom zaspokojenia ciekawości.

Co słychać w mieście?

Namiestnik Bobrzyński w Krakowie.

Namiestnik, dr Michał Bobrzyński przybył do Krakowa we wtorek rano, powitany na dworcu przez naczelników władz i zajechał do hotelu Saskiego. Namiestnik zabawi w Krakowie dni trzy i udzielać będzie posłuchań począwszy od wtorku 18 b. m. między godz. 11 rano, a o 2 po południu w hotelu Saskim.

Na dzisiejszej audyencyi przyjął Namiestnik del. Fedorowicza i starostę podgórskiego Bodnara, tudzież kilka osób prywatnych. Jutro i pojutrze przyjmie Namiestnik liczne osobistości ze świata urzędniczego i osoby prywatne.

Egzamina dojrzałości.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ustne egzamina dojrzałości w terminie letnim r. 1911 rozpoczną się:

W gimnazyach: Bochnia 1 czerwca; Dębica 6 czerwca; Jarosław 2 czerwca; Jasło 6 czerwca; Kraków, św. Anny 1 czerwca; św. Jacka 16 czerwca; Kraków III 1 czerwca; Kraków IV 20 czerwca; Kraków V. 16 czerwca; Nowy Sącz I. 1 czerwca; Nowy Sącz II. 8 czerwca; Podgórze 9 czerwca; Rzeszów I. 16 czerwca; Rzeszów II. 19 czerwca; Sanok 20 czerwca; Tarnów I. 19 czerwca; Tarnów II. 23 czerwca; Wadowice 1 czerwca.

W szkołach realnych: Kraków I. 16 czerwca; Kraków II. 6 czerwca; Krosno 6 czerwca; Tarnów 12 czerwca; Żywiec 29 maja.

W prywatnych gimnazyach żeńskich: Kraków im. Królowej Jadwigi 22 maja, Kraków I. ul. Wolska 27 maja, Kraków Strażyńskiej 24 maja.

W prywatnych liceach żeńskich; Kraków Kaplińskiej 22 maja; Tarnów Urszulanek 29 maja.

Egzamina pisemne odbędą się we wszystkich tych zakładach trzy tygodnie przed ustnymi.

Ze Świąt. Wśród pięknej, słonecznej pogody i niezwykłego ciepła przeszły święta Wielkanocne.

W sobotę pierwsza Resurekcya odbyła się w Katedrze na Wawelu, przepełnionej tłumem pobożnych; procesyę prowadził ks. biskup Nowak przy dźwiękach Zygmunta. I w innych kościołach, rzęsiście oświeconych, rozkołysały się dzwony i pieśnią Zmartwychwstania rozebrzmiało całe miasto.

W wielką niedzielę w Katedrze na Wawelu sumę odprawił ks. biskup Nowak; kazanie wygłosił ks. kanonik Wądolny.

W pierwsze święto delegat Fedorowicz podejmował reprezentantów władz i dygnitarzy „święconem“.

Jak co roku, tak i w tym odbył się w poniedziałek wielkanocny na Górze Salwatora piękny obchód, zwany „Emaus“. Już od wczesnego ranka zaroił się Zwierzyniec tłumem ludzi, spieszących na nabożeństwo i odpust. Nie brak tu było niczego, co znamionuje podobne uroczystości. Setki kramarzy rozsiadło się po drodze ze swymi towarami. Kilkunastu grajków darzyło publiczność muzyką, od której uszy puchły... Wtórowali im amatorzy, dmąc niemiłosiernie w jakieś papierowe piszczałki. Nie brakło również i ślepca, który, grając na skrzypkach, wyśpiewywał przytem straszliwe pieśni zbójnickie, między innemi: „o tym dziadzie bezeczniku, o tym dziadzie rozbójniku, co to ludzi hen psował“. Dopiero noc spędziła Krakowian z odpustu.

We wtorek, przy iście letniej pogodzie, roje młodzieży spieszą na Krzemionki, gdzie tradycyjny obchód „Rękawki“ w tym roku niewątpliwie się powiedzie.

Ustąpienie prez. Pogorzelskiego. Donoszą nam z Kół dobrze poinformowanych, że pogłoska o ustąpieniu prez. sądu krak., Pogorzelskiego jest najzupełniej prawdziwą. Pan prez. Pogorzelski wniósł podanie o dymisyę z powodu nadwątlonego zdrowia. Akta, odnoszące się do tej sprawy, odeszły już do ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu.

Były poseł, Edmund Zieleniewski zwołuje w przyszły poniedziałek, 24 kwietnia **publiczne zebranie** wyborców z okręgu kleparskiego, celem zdania sprawy ze swej poselskiej działalności. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Wybory z Dąbia i Ludwinowa. Listy wyborców z Dąbia i Ludwinowa są wyłożone w magistracie od dnia 15 b. m. Reklamacye w sprawie tej listy wnosić można do dnia 28 b. m. Wybory odbędą się w połowie maja.

W szpitalu Bonifratrów w Krakowie, wobec P. T. lekarzy i konwentu, odbyło się święcone dla biednych chorych, do którego głównie przyczynili się ofiara-

Kronika sportowa.

„Cracovia“ — „Deutsche Sportbrüder“ z Pragi. Niedziela 16 i poniedziałek 17.

Oba dni świąteczne bardzo dobitnie przekonały publiczność, że forma papierowa nie świadczy nigdy o rzetelnej wartości wyników sportowych i bynajmniej nie jest miarodajną dla oceny drużyn walczących ze sobą. Niedziela przyniosła bowiem dla „Cracovii“ zwycięstwo 6 : 1, (3 : 0) poniedziałek przegraną 3 : 0, (3 : 0).

Same te cyfry ujrzane na papierze wywołałyby zdumienie, a gdyby nawet i u nas raczyła się pojawić konkurencya, wytwarzająca zawodowość i przekupstwo, możnaby sądzić, że między drużynami powstało jakieś porozumienie; o tem jednak nie ma mowy, podobna rzecz jest niemożliwą w tym wypadku, ale „forma papierowa“ obu dni daje pole do najbardziej fantastycznych dociekań, o ile gry przez oba dni z pilną nie śledziło się bacznością. Dla widza bezstronnego, chociaż mógł on entuzyazmować się dniem pierwszym, dzień drugi związany był z niedzielą zupełnie organicznie. To też przejdziemy odrazu do rozpatrzenia poszczególnych matchów z zielonymi.

Dzień pierwszy daje odrazu „Cracovii“ szansze strony, przypada im bowiem zachodnia bramka wraz z korzystnym wiatrem. Szansa ta zresztą przy obustronnej dobrej grze nie dająca się odczuć tak, jak zwykle, czego dowodem gra po pauzie.

W piątej minucie uzyskuje „Cracovia“ punkt z rzutu karnego, bynajmniej nie dającego pojęcia o złej grze „Sportbrüderów“, którzy grali nadzwyczajnie *fair* i przyzwoicie. Szanse wiatru i strony, które zapewne podane będą przez niemieckie sprawozdania, jako decydujące, nie były niemi, jedyną szansą, jaką można brać w rachubę, było pewne niedomaganie wzroku bramkarza Sigurda, oraz zawodność strzałów środkowego napastnika, najmłodszego z wszystkich graczy obu drużyn. Rzeczywiście nie był on pewny swego strzału, co w dniu drugim okazało się w niewyzyskaniu karnego rzutu; podobno wykonuje go on zazwyczaj niezawodnie, „plasując“ go na poprzeczkę od strony przeciwnej, niż spodziewana przez bramkarza. Te szanse jednak byłyby bardzo wątpliwe przy formie „Cracovii“, a zwłaszcza p. Lustgartena, który w obu dniach dostał zaledwie 4 bramki, lecz te były rzeczywiście „niewstrzymalne“.

Gra „Sportbrüderów“, jakkolwiek obronna z wyjątkiem pierwszego kwadransa, po pauzie była zawsze „otwarta“ t. zn. nie ograniczali się oni do otoczenia nieprzebitym murem bramki, lecz ciągle ponawiali ataki i gry zaczepnej nie zaniechali z wyjątkiem ostatnich chwil, w których, jak sami przyznawali, rezygnacya nakazała im wyłączną obronę. Dzień pierwszy był dniem „Cracovii“; takiej gry z ich strony niewidziało się dotąd nigdy: forma, tempo i kombinacya były bez zarzutu. Zdaniem „Sportbrüderów“ mogli oni śmiało stawić w tym dniu czoło całej pierwszej klasie austryackiej lub węgierskiej z obawą minimalnej przegranej lub nadzieją nierozegranej. — A zdanie to trzeba cenić, gdyż było ono zupełnie szczere; powiadają oni bowiem, że wygrana „Cracovii“ w dniu pierwszym była jedynie wynikiem znakomitej formy, wykazującej materyały na graczy światowych. Cenną ich uwagą jest również powiedzenie, że mimo graczy obcych grających w „Cracovii“ doszli oni do tych rezultatów jedynie swoim materyałem i zdolnościami. Zdanie to tembardziej jest cenne, że „Sportbruderzy“ odznaczają się nadzwyczajną czystością w przestrzeganiu formalnych i idealnych wymagań sportu, co o niewielu niemieckich drużynach powiedzieć można.

Dzień pierwszy mimo pewnych usterek u poszczególnych graczy był dniem tak pięknym, że widzieć go trzeba było i zachować w pamięci. Życzyć należy „Cracovii“, aby jej wszystkie dnie były takiemi. A jednak odrazu wytrawniejszy sportsman dostrzegał możliwość porażki w dniu następnym, widząc grę zielonych, wśród których na pierwszy plan wybijał się K. Kubik, kapitan drużyny, mający grać w Krakowie na *meetingu* trzydniowym z reprezentatywną drużyną austryacką. Tacy ludzie jak Lory i Kubik R., sportsmani w każdym calu, nie mogli nie wpaść w oko swą rutyną, a nawet imponujący wynik dnia pierwszego nie mylił co do wyniku na jutro.

Rutyna, lata, szkoła i kombinacya musiały znaleźć prawo odwetu. To też w drugim dniu wytężyli „Sportbrüderzy“ swe siły i całe zapasy wiedzy dla gry zwycięzkiej. Obawa, że na wzór „Rudolfshügla“ grać będą nadzwyczaj brutalnie, nie mając już nic do stracenia, okazała się poniekąd uzasadnioną; z powodu ostrej gry dopuszczano się nieraz „foulów“, jednakowoż znając drużyny niemieckie jeszcze podziwiać musimy ich poprawność. Drugi dzień przyniósł porażkę „Cracovii“; prawy łącznik, niemal bezczynny w porównaniu z samym sobą w pierwszym dniu, ustąpić musiał w końcu z placu. Prawe skrzydło, paraliżowane przez Lory'ego, było również zrezygnowane, kombinacya i forma „Cracovii“, wysilona w dniu poprzednim, nie mogła absolutnie dojść do wyrazu.

„Sportbrüderzy“ są stosunkiem sportowym bardzo korzystnym dla „Cracovii“; jest to drużyna bardzo solidna i przesiąknięta duchem prawdziwie sportowym.

Dwa dni ściągnęły wiele publiczności, zauważyć jednak można było, że publiczność ta świąteczna nie była tak dokładnie, jak zazwyczaj, obznajomiona z arkanami gry.

Wśród gości z kół sportowych wymienić należy prezesa Tow. wyścig. warsz. p. Fryderyka Jurjewicza, tudzież sekretarza W. K. S. p. Lilpopa.

* * *

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że mogą sprawozdawcę sportowego zastać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu redakcyi od godziny 2 – $2^{1}/_{2}$ popoł. Sprawozdania z ruchu narciarskiego i matchów z całej monarchii podamy w piątek. Również dla oryentacyi zaznaczamy, że druga drużyna „Sportbrüderów“ grała równocześnie o puhar wielkanocny, pierwsza natomiast w składzie zmienionym tylko o Stoklasę grała u nas.

mi J. O. Kazimierzowa księżna Lubomirska, JW. Pani Włodzimierzowa Szołayska, Pani majorowa Chorążyna, ks. prof. Smolarski, klasztory PP. Norbertanek i PP. Klarysek.

Było to oryginalne „święcone". Salę zapełniali chorzy, a ci, którzy stać nie mogli, spoczywali na łóżkach. W pośrodku, na stole, poukładano owoce, ciastka i jaja. Do biedaków przemówili: przeor Bonifratrów, ks. Kijowski i ks. Marszałowicz z Tow. Jezusowego.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa konwent najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Zgromadzenie przedwyborcze niezawisłych żydów. W sali „tanich domów", przy ul. Bocheńskiej, odbyło się wczoraj zgromadzenie przedwyborcze niezawisłych żydów, na którem dr Gross zdał sprawę ze swej działalności poselskiej. Zgromadzenie, bardzo liczne, rozpoczęło się o wpół do 9-tej wieczorem i trwało do północy. Przewodniczył r. miejski p. Heuman. W mowie swej oświadczył dr Gross, że nie jest zasadniczym przeciwnikiem wstąpienia do Koła polskiego i gdyby dało ono gwarancyę, iż samodzielnej działalności demokratycznego posła krępować nie będzie, oraz, gdyby nie solidaryzowało się z gwałtami wyborczymi — wstąpiłby w szeregi „Koła". W dyskusyi przemawiali: p. Blum (soc. żydowski), p. Kuczwał, przew. organiz. stróżów i p. dr Bulwa (syonista). Pierwszy i ostatni mowca namiętnie uderzali na dra Grossa za to, że podczas spisu ludności wydał odezwę przeciwko podawaniu języka żargonowego, jako towarzyskiego. Dr Gross odpowiedział im bardzo ostro, wykazując słuszność swego stanowiska, jakie zajął w tej sprawie. — Wkońcu, na wniosek p. Schmelkesa, zgromadzeni wyrazili drowi Grossewi podziękowanie za jego działalność poselską i uchwalili jego kandydaturę. Dr I. Landau nie jawił się na zgromadzenie.

Jubileusz dziennikarza. Dr Aleksander Vogel, redaktor „Gazety Narodowej" we Lwowie, obchodził w tych dniach jubileusz dwudziestolecia redagowania tegoż dziennika. Dr A. Vogel urodził się 1859 r. Tow. Dziennikarzy przysłało jubilatowi życzenia.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie wesoła komedya francuska Rivoire'a i Besnarda: „Mój przyjaciel Tadzio". Humor i swoboda, z jakimi autorzy skreślili trzy akty swej zajmującej komedyi, zapewniają jej trwalsze powodzenie, gdziekolwiek się ona ukaże na deskach scenicznych. W Polsce grał ją dotąd tylko teatr mały w Warszawie, gdzie od trzech miesięcy utrzymuje się stale na afiszu.

Popularne przedstawienie w tygodniu bieżącym wypełni „Nieznajomy tancerz" — jutro dnia 19 b. m. — W czwartek „Lilla Weneda" Słowackiego z panią Solską w roli tytułowej.

Pamiętajcie o „Przytulisku" powstańców z r. 1863. Wydział „Przytuliska" powstańców z r. 1863 ogłasza sprawozdanie za r. 1910, zaznaczając w niem, że rok ubiegły pod względem kasowym był dla „Przytuliska" pomyślniejszy, niż poprzedni. Stało się to jedynie dzięki ofiarności społeczeństwa zakordonowego. Dochód „Przytuliska" w r. 1910 był większy niż rozchód o kwotę 2.098 kor. 40 hal.

„Istnienie naszego Stowarzyszenia zawdzięczamy ofiarności ogółu polskiego społeczeństwa, ale pomimo tego dochody nasze dla zaspokojenia wszelkich potrzeb życia kilkudziesięciu starców weteranów nie są wystarczające, albowiem coraz więcej biednych, ze wszystkich trzech zaborów ziem polskich, zgłasza się o przyjęcie do schroniska z powodu starości i niezdolności do pracy" — powiada wydział w sprawozdaniu i podkreśla, że projekt budżetu na r. 1911 obejmuje konieczne wydatki, na których pokrycie brak 3.555 kor. 95 hal. Zwraca się przeto do ofiarności publicznej, która, jesteśmy tego pewni i teraz pospieszy „Przytulisku" z pomocą.

Walne zgromadzenie członków odbędzie się 23-go kwietnia 1911 r. o godz. 4 popoł. w schronisku przy ul. Biskupiej.

Wielki raut na szkołę w Jaworzu odbędzie się 29 kwietnia w salach starego teatru, urządzony staraniem komitetu pań.

Koncert St. Barcewicza. Po kilkoletniej przerwie dadzą się znowu słyszeć w Krakowie „czarodziejskie skrzypce" mistrza Barcewicza w koncercie, który się odbędzie jutro w sali Starego Teatru. Najznakomitszy ze skrzypków polskich obchodził, jak wiadomo, w zimie b. r. jubileusz 25-letniej działalności profesorskiej w Konserwatoryum warszawskiem i był z tego powodu przedmiotem serdecznych owacyj, które żywem echem odbiły się w całej Polsce. Publiczność krakowska skorzysta niewątpliwie ze sposobności złożenia hołdu jubileuszowego niezrównanemu „śpiewakowi skrzypiec". Żywy pokup na bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, pozwala mieć nadzieję, że tak będzie.

Program obejmie Suitę Riesa i koncert D-moll Vieuxtempsa, Romans Beethovena, Adagio i Fugę G-moll Bacha, utwory Czajkowskiego, Landowskiej i Hubaya. W dzień koncertu bilety sprzedawane będą tylko w kasie Starego Teatru.

Na pierwszy austryacki kongres muzyków, który odbędzie się dnia 20 b. m. w Wiedniu, wyjechała z Krakowa p. Klara Czop Umlaufowa, jako delegat krakowskiej grupy lokalnej.

Odkrycie polichromii na Ogrojcu Wita Stwosza. Podczas odczyszczenia rzeźby Wita Stwosza, darowanej przez p. Ludwika Halskiego Muzeum Narodowemu, które przeprowadził p. Makarewicz, znany restaurator fresków na Wawelu, wydobyto dawną bogatą polichromię, pokrywającą rzeźbę. Wskutek usunięcia brudu i korzo od wieków tam się osadzającego, rzeźba zyskała bardzo wiele na przejrzystości i teraz dopiero dokładnie można podziwiać w niej nadzwyczajną subtelność dłuta i niezrównaną technikę średniowiecznego mistrza. Rzeźbę wystawił zarząd Muzeum na wysokości oka tak, jak ją z pewnością przeznaczył do oglądania sam Stwosz.

Sekcya kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej powstała w Krakowie. Zebranie w tej sprawie odbyło się w sali krakowskiego Tow. technicznego. Referaty na zgromadzeniu wygłosili prezes Tow. p. Halski i p. Paula Spławińska. W uzupełnieniu p. Steczkowska przedstawiła projekt organizacyi nowozawiązanej sekcyi, wypracowany w sekcyi przygotowawczej. Zgromadzone panie jednogłośnie uchwaliły powołać do życia „Sekcyę kobiet Tow. Pomocy Przemysłowej" i w tym celu wybrały komitet składający się z 12 pań, które za pośrednictwem delegatki będą w ciągłej łączności z zarządem Tow. Pomocy Przemysłowej. — Sekcya przewiduje na najbliższy czas akcyę celem podniesienia przemysłów: kilimkarstwa, guzikarstwa, pończosznictwa, wyrobu sztucznych kwiatów, szycia bielizny i haftu, wreszcie wyrobu pudełek.

Z krakowskiego Stowarzyszenia kupców. Stow. kupców na odbytem posiedzeniu wydziału uchwaliło wysłać memorandum co do spoczynku niedzielnego do wszystkich stowarzyszeń kupieckich i Rad wyznaniowych w Galicyi, celem żądania od kandydatów ubiegających się o mandat do parlamentu przyrzeczenia, że dążyć będą w Radzie państwa do zniesienia spoczynku niedzielnego dla kupców żydowskich w Galicyi, którym w sobotę mają sklepy zamknięte.

Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbędzie Walne zgromadzenie 29 kwietnia o godz. 4 i pół popoł. w Collegium Novum (sala Nr. 32).

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie stróżów kamienicznych odbędzie się 20 b. m. o g. 6 i pół wieczór w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie. Na porządku dziennym omówienie spraw wyborów i wybranie komitetu.

Ofiara wypadku kolejowego. W Swoszowicach, konduktor Michał Polanko, którego uderzył wagon kolejowy podczas szybowania wozów, kalecząc go dotkliwie, zmarł dnia 14 b. m.

P. Józef Różankowski, praktykant zajęty w sklepie p. Korkiewicza nie ma nic wspólnego z Józefem Różankowskim, który się dopuścił kradzieży klamki przy ul. Starowiślnej, notatkę tę umieszczamy na prośbę jego matki.

Charakterystyczny objaw. Pogotowie ratunkowe miewało zawsze w czasie świąt dużo pracy. Osobnicy o wojowniczych instynktach, a hołdujący alkoholowi, przysparzali mu niemało czynności. I tak naprzykład, w latach poprzednich Pogotowie interweniowało podczas świąt w przeszło 100 wypadkach, które najczęściej wywoływał alkohol.

W tym roku coś się zmieniło. Od soboty wieczora do wtorku rana zgłoszono w Pogotowiu tylko 36 wypadków, a tych zaś znikomy procent stoi w łączności z „nastrojami świątecznymi". Charakterystyczny objaw, którego przyczyny szukać należy, zdaje się, w drożyźnie. Nie mają ludzie pieniędzy na „zabawę"...

Handlarz kradzionemi rzeczami. 21-letni malarz Julian Dyrek, zam. w Podgórzu, został wczoraj aresztowany za utrzymywanie stosunków z włamywaczami. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono rzeczy skradzione niedawno w sklepie Sternberga przy ul. Grodzkiej.

Wykolejenie tramwaju. W poniedziałek w południe wykoleił się mały wóz tramwajowy, doczepiony do głównego, w Rynku koło pałacu Spiskiego. Połączonym siłom konduktorów i dorożkarzy udało się go usunąć z szyn, tak, że ruch tramwajowy nie uległ przeszkodzie.

Zranienie. Wczoraj popołudniu podczas „Emausu", zraniono nożem w bójce Stefana Kubiszala. Ranę w ramieniu zaopatrzyło mu Pogotowie, do którego się sam zgłosił.

Napadu szału dostała w niedzielę popołudniu Estera M., licząca lat 18 i padła z wyczerpania na bruk przy ul. św. Sebastyana. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do swego lokalu, gdzie, po odzyskaniu przytomności, poczęła ponownie czynić awantury i powybijała szyby. Esterę M. umieściło Pogotowie w szpitalu św. Łazarza.

Sprzeniewierzenie. Do tutejszej dyrekcyi policyi nadeszło zawiadomienie z Górki w Królestwie Polskiem, że zbiegł 25-letni pisarz gminny Michał Krasula i skradł na szkodę gminy kwotę 242 rb. Za zbiegiem zarządzono poszukiwania.

Ucieczka więźnia. Kapral 13 p. p. prowadził onegdaj przez ulicę Grodzką więźnia Wincentego Tarnawskiego do odsiedzenia 6-miesięcznej kary więzienia. W ulicy Grodzkiej więzień ratował się ucieczką i zdołał zbiedz. Za zbiegiem zarządzono poszukiwania.

Nożownik. Przytulisko br. Alberta w Krakowie było wczoraj widownią bójki na noże. Ofiarą padł Malarski Piotr, któremu przeciwnik, na razie nieznanego nazwiska, przeciął nożem tętnicę promieniową, wskutek czego nastąpił silny krwotok. Rannego opatrzyło Pogotowie, odwożąc go do szpitala OO. Bonifratrów, sprawą zaś zajęła się policya.

Wypadek przy pracy. Józef Lenik, pomocnik drukarski, uderzony przy pracy maszyną, doznał złamania 2 żeber. Rannym zajęło się Pogotowie.

Pobicie. Praktykant kolejowy p. W. J. został wczoraj przez swoich towarzyszy, z którymi szedł przez ul. Zacisze, tak dotkliwie pobity, że musiało go zaopatrzyć Pogotowie.

Zamach morderczy. W niedzielę zgłosił się do dyrekcyi policyi Władysław Słotwiński, podając, że na ul. Skawińskiej ktoś strzelił do niego z rewolweru. Na szczęście kula, ominąwszy ofiarę, ugrzęzła w murze. P. Słotwiński przypuszcza, że sprawcą jest jeden z członków jego rodziny.

Poparzenie. Wiktorya Walczak, dwuletnie dziecko zarobnika, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Gazowej l. 2, doznało wskutek oblania wrzącą wodą ciężkiego poparzenia szyi i rąk.

Nieostrożna jazda. Dorożkarz Nr 25, jadąc w sobotę szybko i nieostrożnie, przejechał dziewięcioletniego Karola Schneidera, raniąc go w głowę i plecy. Dorożkarza aresztowano, rannego po zaopatrzeniu odwiozło Pogotowie do domu, oddając opiece domowej.

Z Podgórza. Zatrucie alkoholem. W ulicy Kalwaryjskiej pod l. 36 znaleziono zwłoki Eliasza Habera, zarobnika. Zawezwany lekarz dr Smorągiewicz, skonstatował śmierć wskutek zatrucia alkoholem.

Tajemnicze zniknięcie. Jakób Maciaszek, zamieszkały przy ul. Mickiewicza l. 41, doniósł tutejszej policyi, że 8 b. m. syn jego Józef pił w szynku Sperlinga, skąd go kilkakrotnie wywoływał parobek szynkarza. Od tego czasu zniknął wszelki ślad po nim. Z tajemniczem tem zniknięciem łączą niektórzy wydobycie zwłok z Wisły koło Niepołomic. Sprawą tą zajmuje się policya.

Z kroniki żałobnej.

Leopold Świerz, em. prof. gimn. św. Anny, ucz. powstania z 1863 r. członek honorowy Tow. Tatrzańskiego, czł. hon. i założyciel Tow. Wzaj. Pomocy uczniów Uniw. Jag., przeżywszy lat 76 zmarł dnia 16 b. m.

Elżbieta z hr. Chołoniewskich Węgrychowska, przeżywszy lat 49 zmarła 18 b. m.

Katarzyna z Zaleskich Stelcel, wdowa po zarządcy Drukarni uniw., przeżywszy lat 80, zmarła 17 b. m.

Marya z Mirków Pieprzykowa, żona rymarza, przeżywszy lat 24 zmarła 16 b. m.

Katarzyna Kozłowska, przeżywszy lat 91 zmarła 16 b. m.

Rozalia Mietelska, przeżywszy lat 44, zmarła 15 b. m.

Joanna ze Staroniewiczów Koszałkowa, wdowa po urzędniku państw. zmarła 16 b. m.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: »Wachlarz Lady Windermere«.
Środa: »Nieznajomy tancerz«.
Czwartek: »Lilla Weneda«.
Piątek: »Agławena i Selisetta«.
Sobota: »Mój przyjaciel Tadzio«.
Niedziela pop.: »Szklana góra«.
Niedziela wiecz.: »Mój przyjaciel Tadzio«.
Poniedziałek: »Nora«.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

73 (Ciąg dalszy).

Nostradamus obliczał:

— Dwa lata na każdym stopniu czyni ośmnaście lat. Trzy lata dodatkowej pracy... razem dwadzieścia jeden lat...

Dwadzieścia jeden lat w tych pieczarach, zdala od życia, zdala od światła!..

Dwadzieścia jeden lat żyć z niezaspokojonem pragnieniem zemsty, które go tak pożerało!...

Myślą zmierzył tę wielką przestrzeń czasu i zadrżał na myśl, iż mordercy miłości jego mogą mu się wymknąć, śmierć sama może mu ich zabrać!

Ale zarazem zmierzył swe siły, jakie ma teraz i do czego jest zdolny, będąc słabym. Czyż może walczyć z tak silnemi potęgami? I do czego dojdzie wówczas, gdy zdobędzie magiczną tajemnicę...

Ważył pytania te długo, godziny całe.

Wreszcie udręczony myślami, z sercem poszarpanem rozpaczą, z rozdartą duszą, zawołał łkając straszliwie:

— A gdy w końcu zdobędę Tajemnicę, co zyskam?

— Będziesz panem świata! — odpowiedział głos jakiś.

. . . .

Nostradamus zadrżał gwałtownie. Podniósł ociężałą głowę i ujrzał naprzeciw siebie trzech młodzieńców, pięknych, silnych, wytwornych, o twarzach opromienionych jakimś blaskiem majestatycznym.

— Przeczytałeś? — zapytał pierwszy.

— Przeczytałem! — odpowiedział Nostradamus.

— Rozważyłeś? — zapytał drugi.

— Tak, rozważyłem...

— I jesteś gotów? — zapytał trzeci.

Nostradamus uczuł nagle w sobie szczególną siłę i dumę. Utkwił błyszczący wzrok w oczach tego, który się pytał i odpowiedział:

— Jestem gotów!...

W tym momencie w głębinach jestestwa wołał do samego siebie:

— Dwadzieścia lat, pięćdziesiąt lat, jeśli tego trzeba! Gdyż, Maryo, Wielka Tajemnica, to nauka Życia i Śmierci! To może sposób, aby przyjść do mogiły twojej i rzec: Wstań, rozpoczniemy miłość naszą na nowo, od tego miejsca, w którem ją przerwaliśmy!...

Oto do jakich zuchwałych, nadludzkich pomysłów wznosił się ten umysł potężny? Czyżby nietylko dążył do zemsty straszliwej? Czyżby nietylko szedł na zdobycie bogactw i władzy? Ale czyżby także pragnął podjąć walkę niemożliwą ze śmiercią?

Czy to szaleństwo owładnęło tym umysłem?

Czy też może obdarowany potęgą myśli, która, zdawało się, przewyższa wszystko, co wyobrazić sobie można, ujrzał naprawdę ten niedostępny moment, który oddziela życie od śmierci.

Jakkolwiek było, skoro tylko wyrzekł postanowienie swoje, jeden z trzech Magów ujął go za rękę i prowadził przez las cedrowy, oświecony słońcem sztucznem, czy urojonem.

Ziemia okryta była kwieciem o barwach jaskrawych, o jakich Nostradamus ze swego życia dawniejszego nie miał pojęcia. Muzyka niewypowiedzianej słodyczy płynęła z gajów trzcinowych, szczególnego kształtu, nieznanego we Francyi.

— Dokąd mnie prowadzicie? — pytał Nostradamus głosem spokojnym.

— Na zgromadzenie Magów *Różanego Krzyża*, które cię przyjmie pomiędzy adeptów wielkiego Wtajemniczenia.

— A ilu jest adeptów?

— Będziesz piętnastym w tym wieku, a trzecim w liczbie tych, którzy obecnie się uczą. Jeden z nich przybył z Indyi. Drugi — z Grecyi. Ty przychodzisz ze starej Galii, gdzie niegdyś byliśmy natchnieniem bardów...

— A czy ci dwaj mają, jak ja, postanowienie walczenia z Zagadką?

Mag pochylił głowę i rzekł głosem głuchym:

— Nikt od wieków nie miał tu innych pragnień i dążeń, jak pozostać Magiem. Ty pierwszy na orlich skrzydłach wznosisz się do zawrotnych wysokości odwagi. (C. d. n.)

Do sprzedania DOM w śródmieściu

przy najruchliwszej ulicy Krakowa. Wiadomość: Dr. Miłkowski, plac Maryacki 9, (Księgarnia katolicka) 81

Pośrednictwo wykluczone.

Tamże do sprzedania:

Stara Saska porcelana

w desee niebieski cebulkowy talerzy głębokich 17, płytkich 72 i z deseniem niebieskim w kwiaty z literą M talerzy płytkich 16 oraz 1 bardzo stary wazon z terrakoty

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Poszukuję Spólnika

z dobrem charakterem do Rentownego Przedsiębiorstwa (z kilkoma tysiącami) zgłoszenia pod Okazya 83 poste-restante Kraków. 658

Kto chce

ulokować na większy procent parę tysięcy koron, niech prześle swój adres poste-restante Kraków, Interes 444. 654

Chłopców do roznoszenia gazet **poszukuje** Biuro Dzienników i Ogłoszeń **Maryana Hupczyca** w Krakowie, ulica Wiślna L. 2

Do sprzedania:

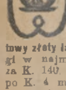
Sklep spożywczy jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia przyjmuje Skrzyszowski w Mleczarni Łuczanowickiej, Podwale. 650

Kilka głębokich parcel 642

lub całość około 1200² sążni, z uchwaloną jej regulacyą i do niej ulicę, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość Kraków, Półwsie Zwierz. ul. Mickiewicza 9, I piętro.

Zarząd folwarku Wołowice będzie miał w sezonie większą ilość 604 **szparagów** do sprzedania i przyjmuje zgłoszenia, Dostawa pocztowa lub kołowa.

652 **NA RATY**



Każdy kto prześle K. 14 otrzyma natychmiast najlepszy srebrny remontowy zegarek z trzema srebrnemi kopertami pięknie grawirowanemi i 14 karatowy złoty łańcuszek 66 gramów wagi w najmodniejszem wykonaniu za K. 140 na dogodne spłaty tylko po K. 4 miesięcznie. — Przesyłka następuje także za przesłaniem pierwszej należytości K. 15 za zaliczką. Wysyłka wszędzie

Eksport wyrobów złotych Lundenburg Morawia Nr. 160.

Nie zrównanej dobroci

Woda kolońska

odznacza się wykwintnym, miłym, orzeźwiającym i długotrwałym zapachem

Flakon 1 koronę

poleca

Teofil Bękner

Kraków ul. Długa 4 obok Apteki. 556

Zamiast kapeli fonografy i gramofony!



funkcyonujące bez zarzutu, poleca po najtańszych cenach fabrycznych **JAN KONRAD** c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2818 Czechy.

Fonografy z 2 walcami K. 9. Gramofon z 2 najnowszemi kawałkami muzycznymi K. 22, 26. Żażądać mego bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona 29

Rządowe uprawnione 59

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

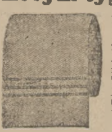
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tož Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, 175 cm. długi, 100 cm. szeroki sztuka K. 2·20. Nr. 2051¹/₂ Ten sam, wielkość 124×200 cm. K. 2·80. Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×110 cm. K. 1·70. Nr. 2050¹/₂ Ten sam w lepszej jakości 190×180 cm. K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 219

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2831 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

K. VOIGT

DAWNIEJ H. SOCZEK 409

TOKARZ i OPTYK

W KRAKOWIE

ul. Mikołajska 20

(przed policyą)

Posiada wielki wybór okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometry, Termometry oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek.

Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich.

Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe

Nro 507	7	mm. nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
Nro 509	9	„ „ „	25	„	K —·95
Nro 508	7	„ „ śrutowe	25	„	K 1·—
Nro 510	9	„ „ „	25	„	K 1·25
Nro 511	7	„ ślepe patrony	25	„	K —·70
Nro 512	9	„ „ „	25	„	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terceroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleść można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2838 (Czechy). 188

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:	b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:
Martha Washington . . . 8 kwiet.	Francesca . . . 6 kwietnia
Laura . . . . . 15 kwiet.	Atlanta . . . 27 kwietnia
Argentyna . . . 24 kwiet.	
Eugenia . . . . 29 kwiet.	

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz Wiedeń: Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Bazar Kółka Rolniczego

w Czernichowie, ma do zbycia większy zapas bulionów wołyńskich po Kor. 7·— za zaliczką (605)

Nerwowi chorzy na żołądek, serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na bezsenność, lęk, drżenia, zawroty i padaczkę powinni codziennie pić

ROSEN'A „TEON“ 1751

(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·60, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 50 h. więcej. Aptekarz Philipp Rosen, Sitzendorf 25/10 bei Wien, Nieder-Österreich.



ZEGAR PENDUŁOWY Z BUDZIKIEM

Nr. 4482/W do naciągania co 30 godzin, sprężynowy, wybijający pół- i całe godziny, w ładnie politurowanej szafce z drzewa orzechowego, białą tarczą 71 cm. długi i ze wskazówką do nastawiania budzika

tylko K. 12·20

Nr. 4485/W takiżsam wykwintniej wykończony w matowej szafce z drzewa orzechowego K. 13·20. Trzechletnia gwarancya na piśmie. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłki uskutecznia za zaliczką pierwsza fabryka zegarów 220

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcy, w Brüx 2810 (Czechy).

Na żądanie wysyłam każdemu darmo i opłatnie mój bogato illustrowany przeszło 3000 rycin zawierający katalog główny.

Restauracya Hotelu pod Różą w Krakowie ul. Floryańska 14

pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca

WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO

zarządcy Hotelu pod Różą

i poleca znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. Wchód do bufetu od ul. św. Tomasza. Ceny umiarkowane. Przyjmuje zamówienia na zebrania 639 towarzyskie i wesela. Wędliny własnego wyrobu.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

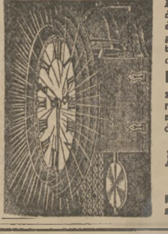
Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Budzik o głosie dzwonu wieżowego



I. jakości, przyrząd bijący pół i całe godziny, który się co 30 godzin naciąga i budzik o donośnym głosie, rama okrągła, gładko polerowana o średnicy 30 cm., tarcza oszklona, kompletny z 3 złoconymi ciężarkami, z 3-letnią piśmienną gwarancyą

tylko K. 6·60 tylko

z tarczą, która w nocy świeci K. 7·20. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Pierwsza fabryka zegarów 217

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx, Nr. 2807 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów,

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, ischias REUMATYZMOWI MIĘŚNI REUMATYZMOWI STAWÓW NERWOBOLOM I BOLOM KRZYŻÓW MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 koron wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony. 651

Pani której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem (marka konik) 386

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą. Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedane. Pod gwarancyą!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₂: 10 klawiszy, 1 rejester, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 805³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₂: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685·2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.



Piłki nożne

Nagolenniki i buciki do tychże.

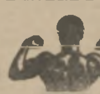
Lawn-Tennis

Piłki, Rakiety

= wszelkie artykuły sportowe polecają =

REIM i SKA Kraków

Rynek 37





Cenniki sportowe gratis i franco. 478

3-letnia pisemna gwarancya! **5 koron!** 3-letnia pisemna gwarancya!



tylko 5 ker.

kosztuje mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek systemu Roskopf. Nr. 4060 o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godz., posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3-letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K. Nr. 4062 ten sam z wskazówką sekundową 6 kor. Nr. 4098. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11 Kor. Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową 13 kor. Nr. 4079 ten sam w stalowej oprawie K. 6·80 Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2802 (Czechy). Bogato ilustrowany katalog główny zawierający przeszło 3000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 201

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO KRAKÓW

UL. DŁUGA L. 12 · FLORYAŃSKA 2

PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Bez konkurencyi!

Do zawierania ubezpieczeń na dożycie i przeżycie bez badania lekarskiego — poszukuje się uczciwych agentów tylko na Krakowa i przedmieścia. Oferty uprasza się pod „Życie“ 50 do biura p. Zateckiego, Kraków, ul. Długa 11.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widoków.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.